

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 marca 2021 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi:

1. zasądził od pozwanego R. K. na rzecz powoda (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą we W. następujące kwoty:
 - a) 22.714,53 zł z odsetkami umownymi w wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie od dnia 9 marca 2018 roku do dnia zapłaty,
 - b) 4.079,50 zł;
 - c) 352 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
2. przyznał i nakazał wypłacić z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz adwokata K. M. kwotę 2.952 zł brutto tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej pozwanemu R. K. z urzędu.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 maja 2016 r. strony zawarły umowę pożyczki gotówkowej nr (...), na mocy której pozwany otrzymał do dyspozycji kwotę 20.000 zł na okres do dnia 1 maja 2020 r. Za udzielenie pożyczki Bank pobrał prowizję w wysokości 3.979,99 zł.

Oprocentowanie pożyczki było stałe i wynosiło 7,90% w stosunku rocznym, nie więcej niż wysokość odsetek maksymalnych.

Zabezpieczeniem należności Banku wynikających z umowy było prawo do świadczenia ubezpieczeniowego, obejmującego ryzyko zgonu pożyczkobiorcy oraz trwałej i całkowitej niezdolności do samodzielnej egzystencji oraz dodatkowo ryzyko utraty stałego źródła dochodów, czasowej niezdolności do pracy i poważnego zachorowania. Zgodnie z warunkami ubezpieczenia świadczenie nie przysługiwało, jeżeli zdarzenie ubezpieczeniowe wystąpi wskutek choroby, uszkodzenia ciała lub niepełnosprawności, zdiagnozowanych lub leczonych w okresie 3 lat poprzedzających podpisanie przez osobę ubezpieczoną deklaracji zgody (przystąpienia do umowy grupowego ubezpieczenia pożyczkobiorcy). Pożyczkobiorca przystąpił do ubezpieczenia grupowego i opłacił składkę w kwocie 5.179,67 zł.

Całkowita kwota do zapłaty przez pożyczkobiorcę ustalona na dzień zawarcia umowy wynosiła 34.052,16 zł, w tym: całkowita kwota pożyczki - 20.000 zł oraz całkowity koszt pożyczki - prowizja 3.979,99 zł, odsetki umowne w kwocie 4.892,50 zł i koszty ochrony ubezpieczeniowej 5.179,67 zł.

Pożyczka podlegała zwrotowi w 48 ratach miesięcznych, począwszy od 1 czerwca 2016 r., w kwotach po 709,42 zł. Wpłaty podlegały zaliczeniu na poczet należności wynikających z umowy w następujący sposób: w pierwszej kolejności na pokrycie zapadłych wymagalnych spłat miesięcznych od najstarszych płatności, najpierw na ratę pożyczki (kapitał, odsetki), w drugim rzędzie - na pokrycie kolejno: zaległych opłat, innych kosztów, odsetek karnych.

W przypadku opóźnienia w spłacie pożyczki Bank naliczał odsetki od zadłużenia przeterminowanego (odsetki karne). Oprocentowanie zadłużenia przeterminowanego miało charakter zmienny i było równe wysokości odsetek maksymalnych za opóźnienie określonych w art. 481 Kodeksu cywilnego. W razie opóźnienia pożyczkobiorcy w zapłacie dwóch pełnych rat Bank miał prawo wypowiedzieć umowę z zachowaniem 30-dniowego terminu wypowiedzenia. Po upływie okresu wypowiedzenia całość należności Banku stawała się zadłużeniem przeterminowanym.

Zgodnie z dyspozycją pożyczkobiorcy wypłata pożyczki nastąpiła przelewem na wskazany przez niego rachunek bankowy.

Pozwany nie wywiązał się z zobowiązania do spłaty pożyczki w kwotach i terminach wynikających z umowy.

Na dzień 8 marca 2018 r. do spłaty pozostawała należność główna w kwocie 22.714,53 zł oraz odsetki umowne i karne naliczone za okres od dnia zawarcia umowy do dnia 8 marca 2018 r. w łącznej kwocie 4.079,50 zł.

W czasie obowiązywania umowy na poczet kapitału pożyczki zaksięgowano wpływy środków pieniężnych w łącznej wysokości 6.445,13 zł.

Odsetki umowne za okres od dnia zawarcia umowy do dnia 24 czerwca 2017 r. wyniosły 2.291,36 zł. Odsetki za opóźnienie (tzw. karne) naliczane za okres od 1 października 2016 r. do 9 marca 2018 r. wyniosły 2.667,72 zł. Pozwany spłacił odsetki do kwoty 879,58 zł. Do spłaty z tytułu odsetek umownych i za opóźnienie (tzw. karnych) pozostała kwota 4.079,50 zł.

Pismem z dnia 19 kwietnia 2017 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni zaległości z tytułu umowy pożyczki, wynoszących na dzień sporządzenia wezwania: 1.117,99 z tytułu odsetek od kapitału i 3.191,64 zł z tytułu zapadłych, niespłaconych rat kapitałowych - pod rygorem wypowiedzenia umowy. Jednocześnie Bank poinformował pozwanego o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania.

Pismem z dnia 7 maja 2017 r. powodowy Bank wypowiedział pozwanemu umowę pożyczki gotówkowej z dnia 9 maja 2016 r. z zachowaniem 30-dniowego okresu wypowiedzenia. Pismo zostało doręczone pozwanemu w dniu 26 maja 2017 r.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że pominął dowód z zeznań pozwanego z uwagi na faktyczne przeszkody uniemożliwiające przeprowadzenie tego dowodu, a także uniemożliwiające ustalenie, czy i kiedy przeprowadzenie dowodu będzie możliwe. Należało zatem uznać, że wystąpiły przeszkody o nieustalonym czasie trwania. Pozwany nie stawiał się na rozprawy, mimo wielokrotnych wezwań, nie przedstawiając należytego usprawiedliwienia nieobecności. Pozwany przedkładał wprawdzie zaświadczenia od lekarzy sądowych o niemożności stawienia się w sądzie, jednak nie dotyczyły one niniejszego postępowania. W toku sprawy pozwany był kilkakrotnie pouczany, że zaświadczenie lekarskie dla swej skuteczności winno dotyczyć przedmiotowego postępowania pod rygorem uznania nieobecności za nieusprawiedliwioną, jednak nigdy takiego zaświadczenia nie przedstawił. Złożone kopie dokumentów dotyczyły niemożności stawienia się na rozprawach wyznaczonych w innych postępowaniach sądowych prowadzonych z udziałem pozwanego. Pozwany nie zgłosił się ponadto na badanie wyznaczone przez biegłego lekarza sądowego z zakresu psychiatrii, który na zlecenie sądu z urzędu miał wypowiedzieć się, czy pozwany może brać udział w czynnościach procesowych, a jeśli nie, to z jakich przyczyn i kiedy jego udział będzie możliwy. Biegły lekarz sądowy nie zdołał nawiązać z pozwanym także kontaktu telefonicznego. Biegła nie zastała powoda również w miejscu jego zamieszkania, dokąd udała się osobiście, wyczerpując w ten sposób wszystkie dostępne możliwości zbadania pozwanego. Pozwany nie wskazał także - na wezwanie sądu, adresu, pod którym przebywa tak, aby możliwe było przeprowadzenie badania przez biegłego sądowego - pod rygorem uznania kolejnego wniosku o usprawiedliwienie nieobecności za nieuzasadniony. Wypada dodać, że pozwany zapoznawał się na bieżąco z aktami sprawy i śledził tok postępowania, o czym świadczą składane przezeń pisma z wnioskami o odroczenie kolejnych rozpraw. Pozwany został ponadto pouczony o treści art. 4¹ k.p.c. W dacie zamknięcia rozprawy pozwany był reprezentowany przez adwokata z urzędu.

Sąd Rejonowy pominął ponadto dowód z opinii biegłego ds. rachunkowości na okoliczność prawidłowego ustalenia wysokości ewentualnego zobowiązania pozwanego względem powoda z uwzględnieniem postanowień umowy oraz treści dokumentów źródłowych. Należy wskazać, że pozwany nie przedstawił żadnego dowodu wpłaty na poczet zobowiązań wynikających z analizowanej umowy pożyczki, która nie została uwzględniona przez stronę przeciwną,

nie wskazał także żadnego błędu o charakterze rachunkowym w wyliczeniach powoda, mimo przedstawienia przez powoda szczegółowych wyliczeń, obrazujących odnotowane wpłaty oraz sposób naliczania odsetek wraz z ich stopą procentową oraz okresem, za jaki odsetki zostały naliczone. W takim stanie rzeczy przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego zmierzałoby jedynie do przedłużenia postępowania.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy wskazał, że powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Żądanie pozwu wywodzone było z umowy pożyczki. Zgodnie z art. 720 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązujący się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości.

Umowa pożyczki powołana w pozwie winna być traktowana jako kredyt konsumencki w rozumieniu ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, co wynika również wprost z jej treści. Zgodnie z art. 3 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 1 powołanej ustawy przez umowę o kredyt konsumencki rozumie się umowę o kredyt w wysokości nie większej niż 255.550 zł albo równowartość tej kwoty w walucie innej niż waluta polska, który kredytodawca w zakresie swojej działalności udziela lub daje przyrzeczenie udzielenia konsumentowi; za umowę o kredyt konsumencki uważa się także umowę pożyczki.

Umowa została zawarta w formie pisemnej i opatrzona podpisem pozwanego. Pozwany nie kwestionował własnoręcznego charakteru podpisu złożonego pod umową. Brak jest jakichkolwiek podstaw w materiale dowodowym, by poddawać w wątpliwość pochodzenie podpisu pod umową od pozwanego. W przedłożonych dokumentach zawarte są ponadto dane osobowe pozwanego, zaś pozwany nie twierdził, aby doszło do ich bezprawnego wykorzystania i nie podjął żadnych działań w reakcji na ewentualne nadużycie. Należało zatem uznać, że w dniu 9 maja 2016 r. doszło do zawarcia pomiędzy stronami umowy pożyczki nr (...).

W ocenie Sądu Rejonowego strona powodowa wykazała, że wykonała umowę pożyczki. Okolicznością przemawiającą za tym, że doszło do ważnego i skutecznego zawarcia umowy pożyczki jest chociażby częściowa jej spłata przez pozwanego. Ponadto pozwany nie twierdził, że nie otrzymał kwoty 20.000 zł wskazanej w umowie. Twierdzenia powoda, że pozwany otrzymał kwotę pożyczki należy zatem uznać za przyznane. Pozwany podnosił jedynie, że „nie jest dłużnikiem powoda w zakresie objętym powództwem”, co w świetle powyższego należało interpretować jako kwestionowanie żądania pozwu co do wysokości.

Pozwany nie zakwestionował jednak również wprost twierdzeń powoda o wysokości kwot zaliczonych na poczet zobowiązania, potwierdzonych dowodem z dokumentu prywatnego w postaci wyciągu z ksiąg bankowych. Warto nadmienić, że choć dokumenty wystawione przez bank nie mogą być zaliczone do dokumentów urzędowych, o których mowa w art. 244 k.p.c. (art. 95 ust. 1a ustawy Prawo bankowe w jej aktualnym brzmieniu), jednak nie pozbawia to tychże dokumentów waloru i mocy dowodowej właściwych dokumentom prywatnym. Domniemanie autentyczności dokumentu prywatnego może zostać obalone przez skuteczne przeprowadzenie dowodu przeciwności, przy czym ciężar tego dowodu spoczywa na stronie zaprzeczającej. Pozwany takiemu ciężarowi dowodu nie sprostał. Wnosił jedynie o zobowiązanie powoda do złożenia oryginałów dokumentów wystawionych przez Bank. W aktach sprawy znajduje się wyciąg z ksiąg bankowych opatrzony podpisem osoby upoważnionej do działania w tym zakresie w imieniu powoda.

Należy podkreślić, że stosownie do treści art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, zaś zgodnie z art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywał zatem ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na pozwanym obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających wnioski o oddalenie powództwa.

Pozwany nie przedstawił żadnego potwierdzenia wpłaty, która nie została uwzględniona przez powoda. Pozwany wnosił, aby to powód przedstawił dowody wpłat dokonanych przez pozwanego. Należy zauważyć, że w tym zakresie ciężar dowodu spoczywał na pozwanym.

Pozwany kwestionował również skuteczność wypowiedzenia umowy pożyczki. I ten zarzut okazał się jednak chybiony. Powód przedstawił pismo obejmujące oświadczenie o wypowiedzeniu umowy z podaniem przyczyny oraz wydruk śledzenia przesyłek, wskazujący datę odbioru pisma. Podjęcie przesyłki wskazuje, że oświadczenie dotarło do adresata w taki sposób, że mógł zapoznać się z jego treścią (art. 61 k.c.). Przepis ten nie wymaga, aby adresat oświadczenia zapoznał się faktycznie z jego treścią, wystarczająca jest sama możliwość zapoznania się. Taką możliwość daje wysłanie pisma zawierającego oświadczenie woli przesyłką poleconą. Domniemanie doręczenia przesyłki rejestrowanej, wynikające z dowodu jej nadania, może być przez adresata obalone przez wykazanie, że nie miał możliwości zapoznania się z zawartym w niej oświadczeniem woli. W niniejszej sprawie pozwany nie przedstawił żadnego dowodu na tę okoliczność. Należało zatem przyjąć, że umowa uległa rozwiązaniu z upływem 30-dniowego okresu wypowiedzenia. Należy wskazać, że - jak wynika z materiału dowodowego - wypowiedzenie umowy poprzedzone było wezwaniem do zapłaty w dodatkowym 14-dniowym terminie z uprzedzeniem o możliwości wypowiedzenia umowy oraz informacją o prawie, terminie i sposobie wystąpienia z wnioskiem o restrukturyzację zadłużenia. Zostały zatem spełnione ustawowe przesłanki skuteczności wypowiedzenia umowy (art. 75 i 75c ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe, Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 ze zm.). Do rozwiązania umowy na skutek wypowiedzenia przez powoda doszło zatem z dniem 26 czerwca 2017 r. Wypada dodać, że w dacie zamknięcia rozprawy roszczenie było już bez wątplenia w całości wymagalne również z uwagi na upływ okresu, na jaki umowa została zawarta.

Roszczenia powoda nie uległy przedawnieniu. Termin biegu przedawnienia został przerwany przez wniesienie pozwu w dniu 26 marca 2018 r. Od dnia wymagalności roszczenia (ani nawet od daty zawarcia umowy) nie upłynęły 3 lata (art. 123 § 1 pkt 1 k.c., art. 118 k.c.).

Pozwany sformułował jedynie lakoniczne zarzuty przeciwko żądaniu pozwu, pozbawione bliższego uzasadnienia. Nie zaoferował również żadnych dowodów na poparcie swego stanowiska z wyjątkiem wniosku o przeprowadzenie dowodu z jego zeznań w charakterze strony (którego przeprowadzenie okazało się niemożliwe z przyczyn opisanych powyżej) oraz dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości (którego przeprowadzenie należało uznać za zmierzające jedynie do przedłużenia postępowania wobec braku jakichkolwiek skonkretyzowanych zarzutów wobec wysokości roszczeń powoda). Pozwany nie złożył żadnych dowodów z dokumentów, np. potwierdzeń przelewów, dowodów wpłat, które mogłyby prowadzić do wniosków odmiennych, niż te które wynikają z twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez powoda. Zarzuty pod adresem roszczeń powoda jawią się zatem jako gołosłowne i dyktowane jedynie taktyką procesową - linią obrony przybraną w celu uniknięcia odpowiedzialności za niewywiązanie się z przyjętego na siebie zobowiązania. Powód przedstawił natomiast szereg twierdzeń i dokumentów, które stanowią spójny i dostatecznie przekonujący dowód istnienia i wysokości zobowiązania.

Z przyczyn, o których już była mowa, należało przyjąć, że powód działał w relacji do pozwanego jako przedsiębiorca udzielający pożyczek w ramach prowadzonej działalności gospodarczej z wykorzystaniem do tego celu wzorców umownych. Poza sporem pozostawała również okoliczność, że pozwanego należy postrzegać w relacji do powoda jako konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Dlatego też należało rozważyć, czy postanowienia umowy pożyczki nie miały charakteru abuzywnego i były dla jej stron wiążące. Mając to na uwadze, Sąd Rejonowy nie stwierdził, aby postanowienia umowy były sprzeczne z prawem w świetle klauzuli generalnej z art. 385¹ § 1 k.c.. Koszty pozaodsetkowe pożyczki mieściły się w granicach maksymalnych przewidzianych w art. 36a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim, stanowiąc ok. 46% dopuszczalnych kosztów maksymalnych i całkowitej kwoty pożyczki. Trzeba zaznaczyć, że obowiązujące przepisy prawa nie zabraniają stronom stosunku zobowiązaniowego umawiania się na prowizję czy opłaty, które obok odsetek stanowią wynagrodzenie dla pożyczkodawcy z tytułu udostępnienia pożyczkobiorcy środków finansowych i są powszechnie stosowane nie tylko przez podmioty oferujące pożyczki krótkoterminowe, ale także instytucje bankowe.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo w całości.

O odsetkach za opóźnienie od kwoty 22.714,53 zł zasądzonej tytułem należności głównej - niespłaconego kapitału pożyczki, orzeczono na podstawie art. 481 § 1 - 2¹ k.c. w związku z § 1 pkt 15 umowy. Termin początkowy naliczania odsetek oznaczono na dzień 9 marca 2017 r., mając na względzie, że odsetki naliczone do dnia 8 marca 2017 r. (dnia wystawienia wyciągu z ksiąg rachunkowych powoda) objęte są żądaniem zasądzenia drugiej z dochodzonych kwot (4.079,50 zł).

Ponieważ powód wygrał sprawę, należał mu się zwrot kosztów w pełnej wysokości stosownie do art. 98 k.p.c.

Powyższy wyrok, w części uwzględniającej powództwo, zaskarżył apelacją pozwany.

Skarżący zarzucił wyrokowi:

1) naruszenie przepisów postępowania, a to:

a) art. 235² k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie dowodu z przesłuchania pozwanego, mimo, że okoliczności na które pozwany miałby zostać przesłuchany dotyczą okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a także pominięcie dowodu z opinii biegłego ds. rachunkowości (jako zmierzającego wyłącznie do przedłużenia postępowania), mimo doniosłości i konieczności przeprowadzenia tego dowodu na okoliczność prawidłowości wyliczeń dochodzonych kwot i braku specjalistycznej wiedzy w tym zakresie po stronie sądu i pozwanego;

b) art. 229 k.p.c. w związku z art. 230 k.p.c. poprzez nieprawidłowe uznanie za przyznane okoliczności co do wysokości jego ewentualnego zobowiązania względem powoda;

c) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów;

2) błąd w ustaleniach stanu faktycznego polegający na błędnym ustaleniu, że powodowi przysługuje od pozwanego należność objęta niniejszym powództwem.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;

2) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm prawem przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy, a następnie w sposób niewadliwy dokonał jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny, odpowiadający treści tych dowodów. Tym samym Sąd Okręgowy przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. rok 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy rok 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC rok 1999, nr 4, poz. 83).

Idąc dalej należy wskazać, że Sąd Okręgowy, analizując zarzuty apelacji, uznał, że nie doszło do zarzucanego naruszenia przepisów procedury sądowej cywilnej w postaci art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów.

Skarżący upatrywał naruszenia tego przepisu w przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że przedstawione przez powoda dowody, uzasadniają przyjęcie roszczenia powoda za udowodnione co do zasady jak i wysokości.

Przede wszystkim wskazać należy, iż skuteczne zakwestionowanie zasady swobodnej oceny dowodów wymaga od skarżącego wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania, bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego, albo też pominięcia dowodów prowadzących do wniosków odmiennych niż przyjęte przez sąd orzekający, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. Podważenie oceny materiału dowodowego dokonanej przez Sąd pierwszej instancji wymaga więc od skarżącego wskazania konkretnego dowodu przeprowadzonego w sprawie, którego zarzut ten dotyczy i podania, w czym skarżący upatruje wadliwą jego ocenę. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął to sąd, wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż dokonana przez sąd. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 września 2018 r., I ACa 112/18).

Przypomnieć należy przy tym ugruntowane w orzecznictwie i doktrynie stanowisko, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygania kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak m.in. orz. SN z 16 lutego 1996 r., II CRN 173/95). Zasada bezpośredniości postępowania wynikająca z kontaktu sądu ze stronami i świadkami (a często i biegłymi na rozprawie) dodatkowo wspiera ten pogląd. W orzeczeniu z 10 czerwca 1999 r. (sygn. II UKN 685/98) Sąd Najwyższy stwierdził, że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i ważąc ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił dowody przeprowadzone w toku postępowania i przypisał im właściwą wagę, jego ocena zaś nie nosi cech sugerowanej przez skarżącego dowolności. Sąd Rejonowy wyciągnął z przeprowadzonych dowodów wnioski logicznie poprawne i odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. O wnikliwości i poprawności tych wniosków świadczą pisemne motywy zaskarżonego wyroku, w których przedstawione zostały fakty stanowiące podstawę wydanego wyroku, a także podane zostały dowody będące podstawą ustaleń z jednoczesną ich oceną odnoszącą się do wiarygodności poszczególnych dowodów.

Przechodząc do kwestii szczegółowych związanych z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną należy wskazać, że wbrew twierdzeniu strony skarżącej, prawidłowo uznał Sąd Rejonowy, że powód, przedkładając powołany przez Sąd Rejonowy materiał dowodowy, wykazał zarówno istnienie, jak i wysokość wierzytelności dochodzonej pozwem.

Przedłożone przez stronę powodową do akt sprawy dokumenty stanowią dokumenty prywatne w rozumieniu art. 245 k.p.c., podlegające ocenie – po myśli art. 233 k.p.c. – wraz ze wszystkimi innymi zaoficerowanymi w sprawie dowodami. Kompleksowa zaś ocena całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, pozwoliła na zaaprobowanie oceny Sądu I instancji co do zasadności zgłoszonego w sprawie roszczenia.

Zaoficerowana przez powoda, a niepodważona przez pozwanego dokumentacja, nie pozostawiała bowiem jakichkolwiek wątpliwości co do tego, że strony zawarły umowę pożyczki, mocą której powód przekazał pozwanemu środki pieniężne w kwocie wskazanej w pozwie. Wobec jednak braku spłaty zaległych rat bank wypowiedział niniejszą umowę, stawiając całą należność w stan wymagalności.

Co też istotne, pozwany, do treści powołanej powyżej dokumentacji, nie zgłosił żadnych konkretnych i umotywowanych zastrzeżeń, odnośnie merytorycznej i formalnej prawidłowości wynikających z niej zapisów. Strona

skarżąca nie wskazywała bowiem chociażby, która z pozycji w nich określona jest nierzetelna czy też wadliwa. Nie powoływała też błędów bądź też nieścisłości w wyliczeniu kwoty objętej żądaniem pozwu.

Należy przy tym zauważyć, że wbrew stanowisku pozwanego z przedłożonych dokumentów wynika wysokość zobowiązania pozwanego, zaś dla jego wyliczenia zbędny jest dowód z opinii biegłego do spraw rachunkowości, lecz wystarczająca jest podstawowa znajomość matematyki. Okoliczność ta nie wymaga wiedzy specjalnej, w związku z czym Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy pominął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

W toku postępowania pozwany uwypuklał w istocie okoliczność niewykazania wysokości zobowiązania, z uwagi na brak dowodów, uzasadniających roszczenie powoda czy wreszcie niewiarygodność załączonych do akt sprawy dokumentów. Taka argumentacja – w świetle powyższych uwag – nie mogła jednak stanowić skutecznej przeciwwagi dla całości zebranego w sprawie i należyte przeanalizowanego przez Sąd I instancji materiału dowodowego.

Zgodnie bowiem z art. 245 k.p.c. wyciąg z ksiąg bankowych stanowi dowód tego, że sporządzający go bank złożył oświadczenie o zawartej w nim treści. Pozwany nie kwestionował ani prawdziwości samego wyciągu jako dokumentu, ani tego, że pochodzi on od banku kredytującego, a tylko w takim przypadku ciężar udowodnienia tych okoliczności spocząłby, w myśl zdania drugiego art. 253 k.p.c., na powodzie. Nie musiał natomiast powód udowodniać, że prawdziwie odpowiada treść wyciągu, sama ona bowiem stanowi dowód, oczywiście jak i inne, podlegający ocenie pod kątem jego wiarygodności lub mocy. W okolicznościach sprawy niniejszej nie było jednak żadnego racjonalnego uzasadnienia dla odmowy przyznania stwierdzającemu wysokość zadłużenia pozwanego wyciągowi z ksiąg banku tych walorów, co oznacza, że to na niego przeszedł ciężar dowiedzenia, że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie nie istnieje lub istnieje w wysokości niższej niż dochodzona.

Zaakceptowanie zaprezentowanego przez pozwanego rozumienia waloru dowodowego przedłożonych dokumentów prowadziłoby do paradoksalnej, nieakceptowalnej sytuacji, w której wierzyciel udowodniać by musiał (przy pomocy opinii biegłych?), wysokość swej wierzytelności mieszczącej się w granicach wyznaczonych umową kredytu czy pożyczki w każdym przypadku, gdy dłużnik wysokość tę zakwestionuje, choćby wynikała ona z przedstawionego przez wierzyciela rozliczenia.

W tej sytuacji zasługują na podzielenie ustalenia Sądu Rejonowego, dotyczące zawarcia umowy pożyczki, jej wypowiedzenia oraz wysokości przysługującej aktualnie powodowi wierzytelności.

Z rozważań powyższych wynika wniosek, że – wbrew tezm apelacji, prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, iż powód udowodnił swoje roszczenie nie tylko co do zasady, ale i co do wysokości, co prowadzić winno było do uwzględnienia jego powództwa w całości.

Zgodnie zaś z wyżej przedstawionym ciężarem rozkładu dowodu to na pozwanym spoczywał obowiązek ewentualnego udowodnienia, że dokonał z tytułu spłaty pożyczki wpłat nie uwzględnionych w rozliczeniu przez stronę powodową. Obowiązkwowi temu jednak pozwany nie sprostał nie oferując w tym zakresie jakiegokolwiek materiału dowodowego.

Formułowanie zaś przez skarżącego zarzutu naruszenia przepisów art. 229 i 230 k.p.c. świadczy o niezbyt dokładnym zapoznaniu się przez autora apelacji z treścią uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Sąd Rejonowy bowiem w żadnym miejscu swych rozważań nie wskazał, że przyjmuje wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia za przyznaną przez pozwanego. Wskazał jedynie, że pozwany nie zdołał tej wysokości w sposób skuteczny zakwestionować. Jak wskazano zaś już wyżej, skoro powód wysokość dochodzonego roszczenia udowodnił, to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostaje to czy pozwany okoliczność tę przyznał.

Bezzasadny jest wreszcie zarzut dotyczący pominięcia przez Sąd Rejonowy dowodu z przesłuchania pozwanego.

Niewątpliwie w toku postępowania sąd może i powinien przeciwdziałać podejmowaniu przez stronę czynności paraliżujących tok postępowania i tym samym pozbawiających przeciwnika procesowego możliwości uzyskania

efektywnej ochrony. Prawidłowe zastosowanie tej zasady wymaga pogodzenia jej z gwarancjami procesowymi i poszanowaniem prawa do sądu.

Jedną z najczęstszych przyczyn przedłużania postępowania, uniemożliwiających rozpatrzenie sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, jest odraczanie rozpraw na podstawie art. 214 § 1 k.p.c. z powodu nieobecności strony wywołanej długotrwałą chorobą. Powołanie się na taką przyczynę odroczenia rozprawy jest niewątpliwie uprawnieniem procesowym strony, co jednak nie wyłącza możliwości dokonania przez sąd kontroli pod kątem ewentualnego nadużycia tego uprawnienia, dokonanej w kontekście całościowej postawy strony w postępowaniu.

W realiach przedmiotowej sprawy pozwany wielokrotnie składał do akt sprawy zwolnienia wystawione przez lekarza sądowego, lecz odnoszące się do innych postępowań w których był stroną. Pomimo zobowiązania przez Sąd Rejonowy nie złożył nigdy zaświadczenia odnoszącego się do niniejszego postępowania. Nie zgłosił się ponadto na badanie wyznaczone przez biegłego lekarza sądowego z zakresu psychiatrii, który na zlecenie sądu z urzędu miał wypowiedzieć się, czy pozwany może brać udział w czynnościach procesowych, a jeśli nie, to z jakich przyczyn i kiedy jego udział będzie możliwy. Biegły lekarz sądowy nie zdołał nawiązać z pozwanym także kontaktu telefonicznego. Biegła nie zastała pozwanego również w miejscu jego zamieszkania, dokąd udała się osobiście, wyczerpując w ten sposób wszystkie dostępne możliwości zbadania pozwanego. Pozwany nie wskazał także - na wezwanie sądu, adresu, pod którym przebywa tak, aby możliwe było przeprowadzenie badania przez biegłego sądowego.

Działania pozwanego od początku trwania postępowania były nastawione tylko i wyłącznie na przewlekanie postępowania, dążenie wszelkimi środkami do uniemożliwienia jego zakończenia i nie były niczym innym, niż obstrukcją procesu. Jedynym zarzutem jaki w tym zakresie postawić można Sądowi Rejonowemu jest zbyt długie tolerowanie oczywiście karygodnego postępowania pozwanego.

To sam pozwany pozbawił się swoim postępowaniem możliwości złożenia zeznań w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy był zaś w pełni uprawniony do pominięcia tego dowodu.

Reasumując, apelacja jako pozbawiona usprawiedliwionych podstaw podlegała oddaleniu, a to na podstawie przepisu art. 385 k.p.c..

O przyznanych pełnomocnikowi pozwanego kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o § 8 pkt 5 w związku z § 16 ust. 1 pkt 1 oraz § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (tj. Dz. U. z 2019 r. poz. 18) przyznając i nakazując wypłacić ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, na rzecz pełnomocnika pozwanego kwotę 1.476 zł brutto, na którą składa się wynagrodzenie w wysokości 1.200 zł, powiększone o należny podatek VAT w kwocie 276 złotych.